

# Dziś A. Papandreu uda się do Krakowa

WTOREK jest drugim dniem oficjalnej wizyty w Polsce premiera Grecji Andreeasa Papandreu. Tego dnia kontynuowane będą rozmowy polsko-greckie na najwyższym szczeblu. W godzinach wieczornych A. Papandreu uda się do Krakowa.

## Wizyty gen. E. Drzazgi w WK ZSL

SZEF Głównej Inspekcji Terenowej, gen. bryg. Edward Drzazga spotkał się wczoraj z Prezydium i kierownictwem oraz aktywistami WK ZSL.

Ryszard Szunke — prezes WK — złożył podczas spotkania informacje o podstawowych kierunkach działalności ZSL na Pomorzu Zachodnim. Wiele uwagi poświęcił przedsięwzięciu stronnictwa na rzecz zacieśniania sojuszu robotniczo-chłopskiego, pogłębiania partnerskiej współpracy z

(Dokończenie na str. 2)

## i Muzeum Narodowym

Wczoraj szef GII gen. bryg. Edward Drzazga odwiedził Muzeum Narodowe przy ul. Staromłyńskiej, zapoznać się ze zbiorami pomorskiej sztuki średniowiecznej, w tym rzeźb i malarstwa oraz sztuki współczesnej. Gen. Drzazga towarzyszył wojewoda Stanisław Małachowski. Gości do muzeum oprowadził dyrektor Władysław Filipowicz oraz kustosz Barbara Januszkiewicz i Jadwiga Czarkowska-Najdowa.

Gen. E. Drzazga odwiedził także Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna (wz).

### „Dni otwartych drzwi”

## Szczecińskie szkoły zapraszają

WOJEWÓDZKA Poradnia Wychowawczo-Zawodowa w Szczecinie wspólnie ze szkołami ponadpodstawowymi zorganizowała dla 8-klasistów „Dni otwartych drzwi”. W czasie ich trwania uczniowie ostatnich klas szkół podstawowych będą mogli poznać się z warunkami nauki w poszczególnych typach szkół zawodowych.

Aby ułatwić nauczycielom organizacji wycieczek, podajemy pełny wykaz szkół, które przygotowały się na przyjęcie ośmiu klasistów. Zaznaczamy przy tym, że zorganizowane grupy po

(Dokończenie na str. 2)

### Curiosum święta

## Kto to był Huck Finn?

NOWY JORK PAP. W tym roku miało się obchodzić w tym roku swą 150-lecie. Na jubileuszowe uroczystości wykonano girlandę długości 13,4 metra, wykonaną z 300 tys. chryzantem. 19 apocalipsów od kompozycji kwiatowych poświęcono 8 godzin na „kwiatową konstrukcję”.

### Jubileusz „Tivoli”

## 300 tys. chryzantem

KOPENHAGA PAP. Znane wesołe miasteczko „Tivoli” w Kopenhadze obchodziło w tym roku swoje 150-lecie. Na jubileuszowe uroczystości wykonano girlandę długości 13,4 metra, wykonaną z 300 tys. chryzantem. 19 apocalipsów od kompozycji kwiatowych poświęcono 8 godzin na „kwiatową konstrukcję”.

NATOMIAST wczoraj po powitaniu na lotnisku Okęcie przebywający z wizytą oficjalną w naszym kraju premier Republiki Grecji Andreas Papandreu złożył wieniec na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Podczas uroczystości odegrano hymny narodowe obu krajów, a Kompania Reprezentacyjna WP oddała honory wojskowe.

Następnie prezes Rady Ministrów PRL gen. Wojciech Jastrzębski spotkał się z premierem Republiki Grecji Andreasem Papandreu. W czasie spotkania obaj premierzy omówili stan i perspektywy stosunków dwustronnych oraz dokonali szerokiej wymiany poglądów na najważniejsze problemy międzynarodowe.

(Dokończenie na str. 2)



Piękne są jesienne liście. CAF — J. Undro

# Co 25-30 mln lat Kosmiczne katastrofy nawiedzały Ziemię

WARSZAWA PAP. Polskie badania rzucają nowe światło na modną ostatnio w światowej geologii teorię katastrof. Głosi ona, że Ziemia przeżywała w przeszłości dość regularne kataklizmy spowodowane przez czynniki kosmiczne. Efektem tych katastrof były gwałtowne przekształcenia się środowiska geograficznego i przyrodniczego naszej planety — wymieranie wielu gatunków zwierząt i roślin oraz zmiany klimatu.

JAK informuje dr Wojciech Brochwicz-Lewiński z Instytutu Geologicznego zaobserwowano podczas badań na terenie Polski

### Pod egidą PRON

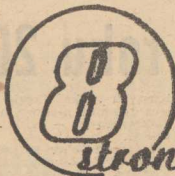
## „Półkowniki” — na ekran czy do szafy?

KIEDY w ub. roku członkowie Komisji Odrodzenia Moralnego i Społecznej Edukacji Obywatelskiej PRON pod przewodnictwem prof. Mikołaja Kozakiewicza zwrócili się do przedstawieli środowiska filmowców polskich z apelem o polozenie nacisku we własnej twórczości na kwestie odnowy mo-

(Dokończenie na str. 2)

# Kurier

## Szczeciński



WTOREK, 23 PAZDZIERNIKA 1984 ROKU

Nr 210 (12 093)

Rok założenia 1945

Nakład: 85 000 egz.

Cena 5 zł

## W Warszawie radzili wybitni specjaliści

# Zdrowie w roku 2000 z Twoim udziałem

WARSZAWA PAP. Jak będzie przedstawiała się sytuacja zdrowotna ponad 40-mln społeczeństwa polskiego w roku 2000? Jakie trzeba podjąć najważniejsze działania w sferze zdrowia w okresie najbliższych 15 lat, aby stan zdrowia przeciętnego Polaka uległ dalszej poprawie? Oto główne pytania, na które próbowali odpowiedzieć najwybitniejsi specjaliści z całego kraju na konferencji 22 bm. w Warszawie pod hasłem „Zdrowie człowieka w roku 2000”. Zorganizowało ją Zrzeszenie Polskich Towarzystw Medycznych.

działali i zadań stojących przed opieką medyczną w Polsce.

PRZYKŁADEM ilustrującym zmianę oraz kolonie potrzeb jest opanowanie zachorowań i umieralności z powodu gruźlicy. W latach 40 do zakończenia wojny, mieliśmy największe pod tym względem

(Dokończenie na str. 2)

## Dobiega końca forum młodej wsi

DZIS zakończył w Warszawie 3-dniowe obrady II Krajowy Zjazd Delegatów Związku Młodzieży Wiejskiej. Kontynuowana będzie dyskusja nad programem działania ZMW na najbliższe 4 lata. Oczekuje się przyjęcia uchwały i rezolucji oraz ogłoszenia wyników wyborów do władz krajowych związku.

SPOTKANIE przedstawicieli wszystkich towarzystw medycznych przypadło w 40-lecie istnienia PRL i stało się także okazją do podsumowania dorobku krajowej służby zdrowia w minionych dziesięcioleciach. Oceniano przede wszystkim stan wyjściowy dla dalszych

### Francja

## Ostatni rejs „Calypso-I”

PARYŻ PAP. „Calypso-I” — był wyładowczy min. przebudowany później na pływające laboratorium — znany jest w całym świecie. Właśnie na tym statku słynny naukowiec i podróżnik francuski Jacques-Yves Cousteau zorganizował wiele wypraw zrealizował fascynujące filmy o życiu mieszkańców mórz i oceanów. Jednakże czas rozbił swoje Stratek zastąpił się Zbudowano nowy „Calypso-II” — wyposażony w najnowocześniejsze urządzenia techniczne i aparaturę pomiarową.

Co jednak zrobić ze starym? Cousteau podjął decyzję: „Calypso-I” zasługuje na honorową śmierć. Na początku przyszłego roku były trawolce uda się w swój ostatni rejs i z honorami zostanie zatopiony na głębokości 3 tys. metrów w południowej części Oceanu Spokojnego.

### Polowało na nią

4 tys. wędkarzy...

## „Złota” rybka

NOWY JORK PAP. Niedwukle żaby odbyły się w Bridgewater w amerykańskim stanie Connecticut: cztery tysiące wędkarzy próbowało wyłowić oznakowaną błękitną rybke — pelamidę. Wpuszczono do wody zatoki Long Island. W tym przypadku była to rzeczywista „złota” rybka gdyż — jak informuje dziennik „International Herald Tribune” — szczęśliwa okazała się hojna nagroda — milion dolarów. Zadanie okazało się jednak niezwykle trudne gdyż powierzbiona zatoka wyłożyła ponad 2,5 tys. m kw. i żyje w niej co najmniej milion pelamid. Kiedy udało się przedzielić przez regulamin czas rywalizacji, fundatorzy nastroili — właściciele miejscowego towarzystwa ubezpieczeniowego — odetchnęli z ulgą: pieniądze zostały zaś reklamą była niebywała!

(Dokończenie na str. 3)

## Nowi członkowie Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK PAP. Australia, Dania, Trynidad i Tobago oraz Tajlandia zostały w poniedziałek wybrane członkami niestałymi Rady Bezpieczeństwa ONZ. Wyboru dokonało Zgromadzenie Ogólne NZ. 1 stycznia ustąpią z Rady: Malta, Holandia, Nikaragua i Pakistan. Mimo czterech tur głosowania ani Etiopia ani Somalia nie uzyskały wymaganej większości głosów (108 — dwie trzecie). Afrykę w Radzie Bezpieczeństwa reprezentuje obecnie Zimbabue.

Od 1 stycznia 1986 r.

## Hiszpania i Portugalia wchodzi do EWG?

BRUKSELA PAP. Sześciu dyplomatów państw członkowskich EWG osiadało w poniedziałek wieczorem w Luksemburgu porozumienie w sprawie wspólnego programu negocjacji w związku z poszerzeniem od 1 stycznia 1986 EWG o Hiszpanię i Portugalie.

## Prezydent Francji w W. Brytanii

LONDYN PARYŻ PAP. Prezydent Francji François Mitterrand składa dziś państwu wizytę w Wielkiej Brytanii. Po trwającej od 26 października. Przedmiotem rozmów francusko-brytyjskich ma być przede wszystkim szereg odbywanych dość regularnie w odstępach półrocznych, oprócz spraw związanych ze stosunkami dwustronnymi, będą problemy Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, sytuacja międzynarodowa, stosunki Wschód-Zachód.

### Bawarska CSU

## Brak koncepcji...

BONN PAP. Oceniając zakończone w Monachium zjazd bawarskiej CSU deputowani do Bundestagu z ramienia SPD Hans Buecher oświadczył, iż dowiódł on, że partia Straussa nie dysponuje żadną klarowną koncepcją w dziedzinie polityki wobec Europy Środkowej i Wschodniej.



# Zdrowie w roku 2000

(Dokończenie ze str. 1)

wskazniki w całej dotychczasowej historii zwalczania gruźlicy w Europie. Obecnie choroba ta przestała być wieloletnim problemem w służbie zdrowia, czego dowodem jest zmniejszenie śmiertelności z tego powodu do 0,7 proc. wśród wszystkich przyczyn zgonów wciąż jednak ustępujemy pod tym względem nie tylko kilku krajom o najs

lepszych wskaźnikach w Europie, lecz również niektórym krajom socjalistycznym - NRD, Węgrom czy CSRS.

Czesko możemy się spodziewać w roku 2000 z pewnością dalszego wzrostu zachorowań na te wszystkie schorzenia, które również dziś są najpoważniejszym problemem zdrowotnym, a zatem chorob układu krążenia oraz nowotworowych. Dzieje się tak pomimo znacznego postępu zarówno w rozwoju nauk medycznych, jak i wprowadzaniu coraz to nowych skuteczniejszych sposobów leczenia i najnowszych środków technicznych. Dotyczy to wszystkich krajów uprzemysłowionych, ponieważ dalsze wyniki leczenia nie zależą już tylko i wyłącznie od umiejętności lekarzy i całego personelu medycznego. Najważniejsze czynniki tego stanu rzeczy jakże przedziwająco na konferencji - to dostępalność skazenia środowiska oraz sprawa szczególnie godna uwagi - niska kultura zdrowotna społeczeństwa.

SYTUACJE w tym ostatnim przypadku dobrze ilustrują rozmiary palenia tytoniu (przecywno 30 proc. nowotworów) oraz zbyt późne zgłaszanie się chorych do lekarza. W sumie bez szerokiego rozwoju w naszym kraju oświaty zdrowotnej pozycjonując od wczesnych lat szkolnych, trudno będzie mówić o skutecznej profilaktyce i lepszych wynikach leczenia, tym samym o poprawie stanu zdrowia każdego Polaka w roku 2000. Taki jest też sens hasła lansowanego przez Światową Organizację Zdrowia: „Zdrowia dla każdego w roku 2000 z Twoim udziałem”.

## 25 lat Uzdrowiska Świnoujście

W TYM ROKU miało 25 lat od polowania Przedsiębiorstwa Państwowego Uzdrowiska Świnoujście. Przez minione lata uzdrowisko dorobiło się szerokiej specjalizacji (długoletnie profile leczenia to pulmonologia, kardiologia, dermatologia, ginekologia, angiologia i choroby zakaźne) a przez i teo zakłady przeszło około pół miliona kuracuzi.

okazji 25-lecia uzdrowiska w Sali Teatralnej Miejskiego Domu Kultury w Świnoujściu odbyła się ostatnia uroczysta akademia - w której trakcie z udziałem pracowników wreczone odznaczenia państwa we regionalne i resortowe. Złoty Medal z Wstęgą udekorowano Sylwii Wańkowska i Kaline Aleksandriusza. Srebrnym Krzyżem z Wstęgą - Mirosławie Małachowska, a Brązowymi Krzyżami - Martę Otwarę, Janinę Aukseł, Złota Odznaka Zasłużony dla Uzdrowisk Polskich" wreczone Juliuszowi Smidowici. Ponadto wreczone pracownikom 7 srebrnych odznaki „Zasłużony dla Uzdrowisk Polskich”, 5 Brązowych Pomorskich" oraz złote i brązowe odznaki PKC.

28 bm. w godzinach wieczornych

# Spotkanie w WK ZSL

(Dokończenie ze str. 1)

PZPR, aktywności w ramach PRON, współdziałania i współodpowiedzialności w koalicyjnym systemie sprawowania władzy. Mówił także o doświadczeniach w realizacji wspólnych postanowień XI Plenum KC PZPR i NK ZSL w odniesieniu do roli-cieja i gospodarki żywnościowej.

Gen. E. Drzaga dziękując za zaproszenie na to spotkanie, przedstawił działaczom stronnicy refleksje i uwagi z kończącą się właśnie kompleksowej kontroli naszego województwa, głównie dotyczące rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Sfera ta, jak stwierdził, została najwyżej oceniona wśród wszystkich kontrolowanych dziedzin życia społecznego i gospodarczego. Pozytywnie ocenił, że w wyjątkiem Zespołu Szkół Gospodarczych, gdzie spotkanie odbędzie się o godz. 12).

# Szczecińskie szkoły zapraszają

(Dokończenie ze str. 1)

winny się zapowiedzieć z dwudniowym wyprzedzeniem, w celu ustalenia godziny zwiedzania placówek. Uczniowie mogą zwiedzać też szkoły indywidualnie bądź z rodzicami od godz. 10 (z wyjątkiem Zespołu Szkół Gospodarczych, gdzie spotkanie odbędzie się o godz. 12).

27 bm. zaprasza do siebie Zespół Szkół Mechaniczne przy ul. Hożej 6, Zasadnicza Szkoła Budowy Okrętów im. A. Warskiego przy ul. Willowej 2/4, oraz Technikum Kolejowe, przy ul. Kusocińskiego 3. Chętni do zwiedzania tej ostatniej szkoły zbierają się w Domu Kultury Kolejarsza ul. Partyzantów 2.

10 listopada ośmioklasistów gościć będzie w sobie Technikum Mechaniczno-Energetyczne ul. Racibora 60, oraz Zespół Szkół Zawodowych S. Kłecina Remontowej, ul. Hoża 3.

14 listopada otwiera swoje podwoje Zespół Szkół Gospodarczych przy ul. Sowińskiego 3. 17 listopada uczniowie mogą odwiedzić Technikum Budowy Okrętów, ul. Ludowa 11, Zespół Szkół Łączności, ul. Dworcowa 20 oraz Zespół Szkół Budowlanych nr 2, ul. Szafera 4.

# Dziś A. Papandreu uda się do Krakowa

(Dokończenie ze str. 1)

Wieczorem w pałacu Rady Ministrów odbyła się uroczystość wreczenia Andreassowi Papandreu Wielkiej Wstęgi Orderu Zasługi PRL.

Przekazując to wysokie odznaczenie przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński powiedział, że jest ono wyrazem uznania dla działalności A. Papandreu na arenie międzynarodowej a także wyraża szacunek dla jego postawy wobec Polski. Przewodniczący Rady Państwa podkreślił, że w okresie wielkich trudności jakie przeżywał nasz kraj, premier Grecji nie wahał się - w całkowitej rozbieżności z parterami Grecji z EWG i Stanami Zjednoczonymi Ameryki

przeciwwstawiać się stosowaniu godzących w cały nasz naród restrykcji i sankcji.

Z kolei prezes Rady Ministrów gen. Wojciech Jaruzelski z małżonką wydal w pałacu Rady Ministrów przyjęcie na cześć premiera Grecji Andresa Papandreu i jego małżonki. W przyjęciu uczestniczyli przedstawiciele najwyższych władz państwowych z przewodniczącym Rady Państwa Henrykiem Jabłońskim. Obecni byli członkowie rządu, działacze polityczni, przedstawiciele świata nauki i kultury. W czasie przyjęcia premierzy wygłosili przemówienia.

DOKTORAT HONORIS CAUSA IU DLA ANDREASA PAPANDREU

KRAKÓW PAP. Uniwersytet Jagielloński poinformował 22 bm. o nadaniu tytułu doktora honoris causa profesorowi Andreassowi Papandreu - premierowi Grecji. Z wnioskiem o nadanie tej godności wystąpił do Senatu krakowskiej Almae Matris Wydział Prawa; wnioskodawcą był warszawski Szkoła Główna Planowania i Statystyki 6-rz Uniwersytet Śląski. Przyznając tytuł Senat kierował się szacunkiem dla ogromnego dorobku naukowego Andresa Papandreu, znanego komitego ekonomisty i politologa, autora 80 monumentalnych prac z tych dziedzin profesora wielu uniwersytetów świata.

# Premiera filmu „Kamienne tablice”

WARSZAWA PAP. Na ekran kin wstąpił 22 bm. film „Kamienne tablice” w reżyserii i wg scenariusza Ewy i Czesława Petelskich, zrealizowany na motywach wydanej przed 18 laty książki powieści Wojciecha Żukrowskiego pod tym samym tytułem. Twórcy przeniesli w filmie akcję do ambasady polskiej w wówczas prosi mielamy w pierwowzorce literackim bohaterem jest węgierski dyplomata, który w 1936 r. przeżywa moralne rozterki, musi dokonać wyboru w sprawach osobistych: między żoną a przyjaciółką, między powrotem do kraju a pozostaniem na emigracji. W filmie jest nim polski reżyser Katalin (gra go Krzysztof Chamiec), w roli Margit występuje Laura Lacz Jurdity - Ewa Szewińska ambasador - Janusz Kłosiński. Film nakręcony był w oryginalnych plenerach w Indiach. Autorem zdjęć jest Maciej Kłowski, muzyka Jerzego Maksymiuka, scenografia - Leszek Skrzemiński. Film powstał w zespole „Iluzjon”.

# Kara dla sprawcy śmiertelnego wypadku

LUBLIN PAP. Sad Rejonowy w Lubartowie skazał Stanisława B., kierownika Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolnego w Kaniwole, na 8 lat pozbawienia wolności oraz zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych przez okres 10 lat. 6 czerwca br. ok. godz. 19,00 na drodze w pobliżu wsi Kaniwola, Stanisław B. prowadząc po spożyciu alkoholu samochód marki „Zuk” uderzył w jadącego rowem 9-letniego Zbigniewa K. Kierowca wraz z pasażerem, nie udzielił pomocy zbiegł z miejsca wypadku. Pozostawione na drodze chłopca odwieziono w kilka godzin później. Chłopiec już nie żył.

# 34 krowy spaliły się na... pastwisku

WROCŁAW PAP. Groźny wypadek wydarzył się 10 bm. na pastwisku należącym do PGR-u Gosiłowice w Brzezinie Średniej w gminie Mielnik (woj. wrocławskie). Na stołowym na pastwisku betonowym słupie wysokiego napięcia zapalił się izolator. Potężny słup ognia zaczął spływać na pastwisko po metalowym ogrodzeniu. W pobliżu pasło się ponad 80 krow. Za intruzowane ogniem zwierzęta zaczęły biec w stronę ognia. Wiele z nich padło porażonych. 4 pracowników PGR-u pastuchów pilnujących stada z krową podziw odważa, na szczęście nieśli na poręczach gumki, odeślano części krow pod słupa. Uratowali w ten sposób ponad 50 krow.

# Odnaczenia dla zasłużonych

W TYM ROKU miało 25 lat od polowania Przedsiębiorstwa Państwowego Uzdrowiska Świnoujście. Przez minione lata uzdrowisko dorobiło się szerokiej specjalizacji (długoletnie profile leczenia to pulmonologia, kardiologia, dermatologia, ginekologia, angiologia i choroby zakaźne) a przez i teo zakłady przeszło około pół miliona kuracuzi.

# Trwa śledztwo w sprawie uprowadzenia ks. J. Popiełuszki

WARSZAWA PAP. Trwa intensywne śledztwo w sprawie uprowadzenia ks. Jerzego Popiełuszki. Pod nadzorem Komendy Głównej MO prowadzone są obwodowe poszukiwania zaginionego. W oparciu o dotychczasowe ustalenia kontynuowane są czynności zmierzające do uchwycenia sprawców przestępstwa.

w warunkach zbliżonych do tych, które były w dniu uprowadzenia, przeprowadzono na szosie w okolicy miejscowości Przystek eksperyment śledczy polegający na odтворzeniu przebiegu zdarzenia. W czynnościach tych uczestniczyli kierowca ks. Popiełuszki - Waldemar Chrostowski, oraz inni świadkowie. Specjaliści z Zakładu Kryminalistyki KG MO w oparciu o zeznania świadka bezpośrednio świadka uprowadzenia ks. Popiełuszki, Waldemara Chrostowskiego opracowali portrety pamięciowe sprawców. Ustalono i przesłuchano dwóch mężczyzn, do których po ucieczce z samochodem „ Fiat 125 p” zwracał się z prośbą o pomoc Waldemar Chrostowski.

W odpowiedzi na apel oublikowany w komunikacie organu prokuratury i resortu spraw wewnętrznych otrzymano od obywateli liczne sygnały i informacje. Mielzywnym zgłosił się pasażer samochodu „Fiat 126 p” który był przyjeżdżający przez samochód porwany z Nidzicy. Informacje zawierają sugestie dotyczące aktualnego miejsca pobytu ks. Jerzego Popiełuszki. W Warszawie zgłosiła się 1 zła była zeznania Katarzyna P., która utrzymuje, że w dniu 10 października w sobotę 20 października, w godzinach popołudniowych, na jednej z ulic Saskiej Kępy. Wszystkie sygnały od społeczeństwa są wnikliwie sprawdzane. Organy prowadzące śledztwo zwracają się ponownie z prośbą o dalsze informacje, które przyczynią się do wyjaśnienia okoliczności uprowadzenia.

# „Półkowniki”

(Dokończenie ze str. 1)

ralnej i poszerzenia roli edukacyjnej współczesnego kina polskiego, usłyszeli, iż tego typu filmy powstały - i to całkiem niedawno - lecz rozpowszechnianie ich jest chwilowo niemożliwe. Z różnych względów.

ZYMIEMY w bardzo konkretnym czasie i tamże jest że nie wszystkie konflikty drażące społeczeństwo zostały zażegnane. Dużej zatem ostrożności i rozsądku wymaga decyzje odnoszące się do tego co można w chwili obecnej podawać ludziom z ekranów kin a czego nie, chociaż z drugiej strony milczenie może być drażniące...

Oczywistym też bledem byłoby odmienne iż należą widów odsena rwać do filmów telewizyjnych i stawiających knołnne pytania. Zawszeza że niejednokrotnie o realizacji daneo tytułu szeroko pisała prasa i to nie tylko fachowa. A później nagle o filmie nie można się nigdzie niezno dowiedzieć. Stwarza to nie tylko niezręczną sytuację, ale powoduje także niepotrzebne kontrowersje i niejednokrotnie fałszywe interpretacje.

Nie chodzi w tym wypadku o te den czy dwa zeznane trybuna na te filmy wydano jakieś - nie małe - pieniądze które przy braku eksploatacji mogą się przecieć zwrócić. To przy reformowanym systemie finansowania się kinematografii daje dodatkowy problem: jak się z wyprodukowanego przecięt tytułu rozliczyć?

# Podczas alkoholowej libacji

Tragedia w Białymstoku

BIAŁYSTOK PAP. Do rodzinnej tragedii doszło w jednym z mieszkań przy ulicy Hetmańskiej w Białymstoku. Zaledwie jednego z radiowozów patrolujących miasto znalazła na jezdnym zwołki mężczyzny z ranami kłaki piersiowej. Ustalono że jest to mieszkający samotnie w pobliskim domu 42-letni Byszard S. Stwierdzono że od kilkunastu godzin spożywał on alkohol wspólnie z bratem 53-letnim Jerzym S. Dozdo do niakkiej awantury i bóli kl. podczas której Jerzy S. uderzył brata stołowym nożem w klatkę piersiową.

Cios okazał się śmiertelny. Byszard S. zmarł z upływu krwi podczas próby dotarcia do pobliskiego telefonu.

Wobec podejrzanego, niedługo pracującego Jerzego S. prokurator Rejonowy zastosował areszt tymczasowy. Śledztwo prowadzi RUSW w Białymstoku.

nego i Społecznej Edukacji PRON wydaje się być krokiem wyważonym i postawionym w odpowiedniej chwili. Polega ona na tym, by - i to już się dzieje - stworzyć sieć klubów filmowych działających pod egidą PRON. W istniejącym przy Radzie Krajowej PRON klubie organizowane są pokazy „półkowników”. Nie są to jednak zwykłe projekcje.

Zaprasza się na nie przedstawicieli różnych środowisk opiniotwórczych - od naukowego poczynając a na filmowcach kończąc. Po każdej projekcji odbywa się dyskusja nad wartościami intelektualnymi, moralnymi, ideowymi i artystycznymi dane go filmu. Jej celem jest zebrać niezależnych opinii (udział w pokazach biorą zwykle ludzie nie związani bezpośrednio z gremiami politycznymi), które mogą wpłynąć na decyzje władz o dopuszczeniu filmu do szerokiego rozpowszechniania. Albo też zadczywać o wstrzymaniu eksploatacji tytułu.

BYWA iż o wstrzymaniu rozpowszechniania decyduje też kwestie natury pozartytułowej i dopowolniczej. Tak stało się np. w przypadku filmu Jacka Korpowicza pt. „Przeznaczenie”. Film ten opowiada o losach Kazimierza Przerwy-Tetmajera, nie znalazł uznania w oczach zwłających członków rodziny zmarłego poety. Z tego względu wyrażnie iż nie wystarczyłoby z braku danych obrazu na ekranach należało zważyć na baki komiści kolaudacyjnych.

Biorąc pod uwagę wszystkie aspekty sprawy „okrownik” Komisja Odrodzenia Moralnego i Społecznej Edukacji Obywatelskiej opracowała stanowisko dotyczące zatrzymania filmu „Przeznaczenie” na Prezydium Komitetu Wsknowawego Rady Krajowej PRON.

KOMISJA zaproponowała tworzenie klubów filmowych w terenowych ogniwach PRON na podobnej do działających już zasadzie. Zebrane w ten sposób opinie z całego kraju i od przedstawicieli najróżniejszych środowisk prawdopodobnie rozjaśnią nieco istniejącą sytuację. W każdym razie należy oczekiwać, że jeśli nawet niektóre decyzje, zakazujące eksploatacji, zostaną utrzymane w mocy, to nie będzie to sprawa jakiejś cenzury „w ogóle”, ale będzie się w niej liczył bardziej społeczny głos.

Rafał GODEWSKI

**POMORSKA DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH**

informuje,

że w związku z pracami torowymi na linii Wysoka Kamieńska - Kamień Pom. w dniach od 21-31 października br. oprócz 28 października br., odwołuje się następujące pociągi pasażerskie:

- 1) poc. nr 4416 relacji Kamień Pom. (odj. 10.11) - Wysoka Kam. (przyj. 10.32)
- 2) poc. nr 4417 relacji Wysoka Kam. (odj. 10.45) - Kamień Pom. (przyj. 11.06)
- 3) poc. nr 4418 relacji Kamień Pom. (odj. 11.20) - Wysoka Kam. (przyj. 11.41)
- 4) poc. nr 4419 relacji Wysoka Kam. (odj. 11.57) - Kamień Pom. (przyj. 12.18)
- 5) poc. nr 4420 relacji Kamień Pom. (odj. 12.35) - Wysoka Kam. (przyj. 12.56)
- 6) poc. nr 4421 relacji Wysoka Kam. (odj. 13.30) - Kamień Pom. (przyj. 13.51).

Za ww. odwołane pociągi przewiduje się zastępczą komunikację autobusową.

5011-K



Nowy numer „Morza i Ziemi”

### Żeby pamiętać...

„NIELUDZKA MEDYCYNĄ” Alexandra Mitscherlicha i Freda Mielle to wybór wstrząsających dokumentów z procesu 23 lekarzy, którzy w czasach II wojny światowej przeprowadzali eksperymenty na ludziach. Jako „materiał dowodzący” używali więźniów obozów koncentracyjnych. Później od tej ukazania praca ta nie doczekała się w RFN żadnej recenzji lub omówienia była powszechnie nieszanowana. Wskazywano na nią w czasopiśmie „Der Spiegel” i w „New York Times”.

Spore tempo: kłosa wzdłuż swego czasu, tekst Krystyny Piłot „Zakontraktowani” który opowiada o warunkach pracy polskich robotników na irackim kontrakcie. Ten reportaż — podobny do „Morza i Ziemi” i oprawiony w celofan leży na wielu biurkach. Dotąd jednak nie wzięła na żadną odpowiedź. Autorka spodziewa się nieco ponownie z Czesławem Iwanowskim i wyniki tej rozmowy opublikować. W koleżym reportażu zatytułowanym „Zakontraktowani — czas dalszy”.

O burzliwych i trudnych losach inwestycji mówi tekst o „Prawdy w zapiaszczonej” jest to dramatyczna relacja o przygodach Rudolfa Swinportu IV która nie przebiegała wcale tak sprawnie i szybko jakbyśmy chcieli.

**BOCIANIE GNIAZDO**

STATKI NA WJĘCIU:

- m/s „Kopalnia Miedzowa” ze Szwecji,
- m/s „Suwalki” z RFN

STATKI NA WYJŚCIU:

- m/s „Kopalnia Siersza” do Szwecji,
- m/s „Plotków Trybunalski” do Danii,
- m/s „Bytom” do Belgii.

• SPORT • SPORT • SPORT • SPORT •

## Ukazała się encyklopedia sportu

W DZIEDZINIE encyklopedycznych wydań sportowych byłymy — jak dotychczas — ostatnim końcem w Europie. Wielu opracowań tego typu ukazało się na Wschodzie w CSRS, Francji, ZSRR. Nie wiec dziwnego, że podczas warszawskich międzynarodowych targów książki zagraniczne publikacje tego typu zawsze cieszyły się wielkim powodzeniem.

Wydawnictwo „Sport i Turystyka” postanowiło wreszcie nadrobić zaległości. Przygotowana została pierwsza polska „Mata encyklopedia sportu” zawierająca 8000 haseł biograficznych, terminologicznych i przeglądowych, a ponadto wyniki igrzysk olimpijskich mistrzostw świata. Encyklopedia przeznaczona jest dla szerokiego kręgu odbiorców — nakład 50 tys. egzemplarzy.

Prace nad wydawnictwem trwały wiele lat, a w składzie komitetu redakcyjnego oraz wśród autorów znalazło się wielu znakomych znawców kultury fizycznej. Encyklopedia obejmująca swym zakresem zagadnienia dotyczące pod-  
**W sobotę o 10.30**

## Powtórka „Regat samotników”

ZGODNIE z naszą zapowiedzią oraz poczynionymi przygotowaniami przez organizatorów działaczy klubu żeglarskiego LOK w sobotę miały odbyć się na Jeziorze Dąbskim „Regaty samotników”.

Pododa dopisała, uczestnicy w liczbie ponad 20 jachtów w teź. Start na Regalicy przeprowadzono zgodnie z planem. Żeglarze wykazywali maksimum hartu (wiatr o sile dochodzącej do 9 s. B.) — pokonał dwie trzecie trasy i tu okazało się, że zagadną ostatni znak kursowy. Boia umieszczona na J. Dąbskim nie wytrzymała naporu wiatru i fal i ułoniła lub zerwała się z kotwicy.

W tej sytuacji komisja sędziowska podjęła jedyną słuszną decyzję: regaty musiały zostać powtórzone.

## Wielka Brytania

# Dziś rozstrzygnie się, czy staną wszystkie kopalnie

LONDYN PAP. Dziś rozstrzygnie się prawdopodobnie czy jeszcze w tym tygodniu u-nieruchomione zostaną w Wielkiej Brytanii wszystkie kopalnie węgla kamiennego. Tego dnia w siedzibie służby doradczej, pojedynczej i arbitrażowej (ACAS) zbierają się w Londynie przedstawiciele krajo-

wey rady węgla, reprezentującej państwo, i związku zawodowego szytgarów oraz nadzoru technicznego, aby podjąć kolejną próbę porozumienia się.

Kierownictwo związku zawodowego szytgarów i nadzoru technicznego wezwowało związkowców do podjęcia strajku od czwartku rano, co w praktyce spowodowałoby zamknięcie wydobyczących jeszcze kopalń (ok. jedna trzecia).

ACAS jest to instytucja powołana przez parlament przed 10 laty, a jego zadaniem jest pośredniczenie w rozwiązywaniu konfliktów między pracownikami a pracodawcami.

Opórz strajku górników, który trwa już prawie 33 tygodnie, Wielka Brytania ma inny spektakularny strajk. We wtorek nie ukazał się drugi dzień z rzędu dziennik „The Times”, gazeta istniejąca już od 199 lat. Przyczyną strajku są nie spełnienie żądania placow-

ej przydziału wieczora na daję znów po pięciu dniach przerwy londyńska stacja telewizyjna „Thames”.

## Posiedzenie Prezydium Rządu

### Układy zbiorowe pracy

WCZORAJ Prezydium Rządu rozstrzygnęło wstępnie założenia nowej regulacji prawnej układów zbiorowych pracy. Nowe rozwiązania w tym zakresie podlegające są zmianom w systemie organizacji i zarządzania gospodarką narodową oraz w strukturze ruchu związkowego. Prezydium Rządu postanowiło przedstawić związkom zawodowym kierunkowe propozycje zmian w układach zbiorowych do konsultacji. W oparciu o zebrane ta droga wstępną uwagę poświęcony zostanie projekt ustawy o układach zbiorowych.

Następnie Prezydium Rządu omówiło problemy modernizacji i rozwoju przemysłu celulozowo-papierniczego.

Prezydium Rządu przyzwoliło dostawom i udzieleniu pomocy Zakładom Przemysłowym Siarki i Siarkopoli w realizacji budowy nowej kopalni siarki na złożu Osiek oraz w rozbudowie elektrowni Polaniec o dwa bloki do 300 MW z przyszłościowym do zasilenia kopalni w energię cieplną.

## Kalejdoskop

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE W SARAJEWIE DOCHODOWE  
ZIMOWE Igrzyska Olimpijskie 1984 w Sarajewie przyniosły 10,6 mln dolarów dochodu. W tych dniach opublikowany został końcowy bilans. Wynika z niego, że oszczędności, a nie czyste oszczędności. M. in. dzięki temu, że wiele prac podstawowych wykonano siłami społecznymi, a w kilku wypadkach zrezygnowano z importu drzew i kosztownych urządzeń zagranicznych. Łączny koszt organizacji olimpiady wyniósł 125 mln dolarów, a więc znacznie mniej niż przewidywano.

DYSKwalifikacja  
TRZECH czołowych lekkoatletów turowskośląskich zostało ukaranych dyskwalifikacją za niesubordynację. Miał też w tym udział i białoszyi Dragan Zdravkovic zdyskwalifikowani zostali na 9 miesięcy, ponieważ nie chcieli startować w obywateli firmy, z którą turowskośląski związek lekkoatletyczny podpisał kontrakt.

Skowzek w dal Nenad Steticz został zawieszony na 6 miesięcy, ponieważ zaklecił znaki firmowe na obuwium.

PROWADZI KARPOW  
18 PARTIA meczu o szachowe mistrzostwo świata pomiędzy Anatolijem Karpowem i Garri Kasparowem zakończyła się remisem po 37 posunięciach. W meczu prowadził nadal obrońca tytułu Karpow — 4:0. 17 partia wyznaczona została na 24 bm.

## Na 17 dni przed wyborami w USA

# Reagan nie przegrał drugiej debaty w TV

BYLA TO ostatnia szansa dla demokratów i jeśli Walter Mondale jej zdecydowanie nie wygrał to — twierdzą naoczni świadkowie niedzielnej debaty telewizyjnej w Kansas City — jednak jej nie wygrał.

KANDYDACI na urząd prezydenta wystąpili na wspólnej telewizyjnej konferencji prasowej — bo do tego sprowadza się formuła tzw. debaty — po raz drugi. Odpowiadali tym razem na pytania dotyczące polityki zagranicznej i militarnej Stanów Zjednoczonych. Główne tematy to stosunki z Związkiem Radzieckim, kwestie kontroli zbrojeń, Liban i polityka wobec Ameryki Środkowej.

Ani w oświadczeniach obu rywali ani w argumentacji Waltera Mondale'a i Ronald Reagana nie było nowych akcentów. W tym sensie ostatnie bezpośrednie spotkanie obu pretendentów nie wniosło niczego nowego do kończącej się zresztą kampanii wyborczej.

Ronald Reagan powtórzył wprawdzie swoje oświadczenie złożone niedawno w rozmowie z Andriejem Gromyką o szczególnej odpowiedzialności obu mocarstw za pokój i bezpieczeństwo świata, z drugiej strony jednak podtrzymał znane amerykański projekt łączenia ewentualnych negocjacji na temat demilitaryzacji przestrzeni kosmicznej z rokowaniami w sprawie innych rodzajów broni nuklearnej. Nie było w wypowiedziach niczego co pozwalałoby wierzyć w konstruktywne podejście obecnej administracji do problemów zbrojenia.

PODKREŚLAŁ to Walter Mondale stwierdzając wreszcie, że „prezydent kończy swa pierwszą kadencję bez żadnego postępu (w

dziedzinie kontroli zbrojeń i w warunkach żywiołowego wyciszenia zbrojeń”.

Kandydat demokratów zaakcentował też politykę republikańską w odniesieniu do Ameryki Środkowej i odpowiedzialności za porażkę w Libanie. Zdaniem Mondale'a brak sukcesu polityki ze strony Blagogo Dostoi spowodował śmierć setek tysięcy osób i ochrony amerykańskiej placówki w Beirutie.

PREZYDENT ze swej strony zapowiedział energiczne śledztwo w sprawie instrukcji CIA dla amerykańskich agentów w Nikaragui i minimalizował klęskę amerykańskich działań w Libanie.

Niedzielną debatę zgromadziła przed odbiorcami telewizyjnymi znacznie mniejsza liczba osób niż poprzednia poświęcona problematyce wewnętrznej. Według danych sieci telewizyjnej dziewięćdziesięciomiliona transmisji z Kansas City oglądało mniej niż 90 milionów widzów, podczas gdy pierwsza zgromadziła ponad 100 milionów widzów. Według wstępnej ankiety sieci ABC 38 proc. wyborców wyraziło przekonanie, że zwycięzca debaty został Ronald Reagan, 36 proc. — opowiedziało się za Walterem Mondalem w czwartek sześć widzów nie potrafiła wskazać na zwycięzcę.

OZNACZA TO w praktyce, że na 17 dni przed wyznaczonymi na 6 listopada wyborami nie zanotowano zmiany w układzie sił. Ronald Reagan zachowuje swoją przewagę wynoszącą od 9 do 25 proc. nad Walterem Mondalem. Rzecz może w tym, że polityczna alternatywa proponowana przez demokratów jest zbyt mało wyrazista, jak dowiódł tego dotychczasowy przebieg kampanii wyborczej i zapewne także i w tym, że ukasztalowana także przez prezydenturę osobowość Ronald Reagana góruje w odczuciu wyborców nad sylwetką kandydata demokratów.

Tymczasem jednak, bez względu na ostateczny wynik wyborów, coraz bardziej staje się oczywiste, że koniunkturalna polityka podporządkowana walce o władzę musi ustąpić miejsca trzeźwej ocenie sytuacji międzynarodowej, tak w interesie samych Stanów jak i społeczności światowej.

Grzegorz WOŹNIAK

## Polityka i życie

# One wiedzą najlepiej...

KAMPANIA wyborcza w USA toczy się w atmosferze coraz ostrzejszych ataków personalnych po obu stronach. Warto zanotować dwa nowe elementy w tej kampanii. Publicysta Patrick Sloyan w dzienniku „NEWSDAY” opublikował artykuł, w którym pisze, że CIA na pięć dni przed atakiem na kwatery wojsk amerykańskich w Beirutie, w którym zginęło 241 żołnierzy amerykańskich ostrzegła prezydenta Reagana, że atak taki jest prawdopodobny. Jednakże Reagan całkowicie zignorował to ostrzeżenie. Drugi element jest trochę zabawny. Samotnie utworzona komisja kobiet, która miała wykonać raport o sytuacji w ubieganiu się o prezydenturę, ponieważ one z własnego doświadczenia wiedzą, że mężczyzna, który skończył 73 lata do niczego się już nie nadaje.

## Prymas Glemp z wizytą w NRD

BERLIN PAP. Na zaproszenie przewodniczącego berlińskiej konferencji biskupów, kardynała Joachima Meisnera, przybył w poniedziałek z wizytą do NRD Prymas Polski kardynał Józef Glemp.

Przed wieczorem Prymas odwiedził Ambasadę PRL w Berlinie, a wieczorem Prymas Glemp koncelebrował mszę w berlińskiej katedrze św. Jadwigi z okazji 30-letniej rocznicy pontyfikatu Jana Pawła II.

(Dokończenie ze str. 1)

kowa i Częstochowy zwróciło uwagę uczonych na to formacje w innych częściach kuli ziemskiej. Pochodzące z Polskiej próbkę są badane w amerykańskich laboratoriach NASA w Houston.

Nasze odkrycia koncentracji pyłów kosmicznych w jurze posłużyły wielu z ograniczonym uzo-

## 11-letnia matka

BELGRAD PAP. Dr Darko Cvetanovic ze szpitala w Niszu ujawnił belgradzkiemu tygodnikowi „Osmica”, że 11-letnia Cyzanka, która niedawno urodziła chłopczyka, wraz z polecała czuje się dobrze. „Nie mamy z nią ani z dzieckiem żadnych kłopotów, nie było również problemów z porodem”. Ojcem jest 23-letni Zoran Durmisić, który w czasie urodzenia swego syna pełnił służbę wojskową.

Belgradzka populidniowia „Weczerze Novosti” ujawniła, że młoda matka jest Silvana Palic z Niszu, 130 km na południowy wschód od stolicy. Matka Zorana Divna nie ukrywa szczęścia, jako że jest to jej pierwszy wnuk.

Magazyn „Osmica” określił 11-letnią matkę jako „ładną, wysoką raczej niż wielką dziewczynę”. Siostra Zorana zapewnia, że u Cyzanki nie ma starszych panien, ponieważ małżeństwa zawierane są chętnie, Zoran znał się z Silvaną od półtora roku. Obecnie rodzina nie widzi żadnych przeszkód przed formalnym ślubem.

Prokurator okręgowy z Niszu nie zamierza podejmować żadnych kroków przeciwko Zoranowi, ponieważ ma szczerzy zamiar poślubienia matki swego syna. Prokurator indagowany przez agencję „Associated Press” stwierdził, że nie widzi potrzeby wkraczania do akcji. W obecnym stadium sprawa jest bowiem traktowana wyłącznie w kategoriach zjawiska medycznego, społecznego i socjologicznego.

## Kosmiczne katastrofy nawiedzały Ziemię

ym do potwierdzenia teorii katastrof. Głosi ona, że co 26—28 mln 30 mln lat nasza planeta zderza się z jakimś ciałem niebieskim — asteroidem albo kometa. Takie cykle widać wyraźnie w rozwoju świata zwierzęcego i roślinnego naszej planety. Również można doszukiwać się w tym rytmie zmian aktywności wulkanicznej oraz wahań klimatu. Poszczególnym cyklom katastrof odpowiadają — zdaniem uczonych — wielkie krateru meteorytowe na powierzchni Ziemi. Ze śladami katastrofy jurajskiej sprzed 160 mln lat wiąże geolodzy wielki krater meteorytowy Rochechouart we Francji, o średnicy 23 km. Przypuszcza się, że były jeszcze inne większe krateru, ale znajdujące się obecnie na dnie morza albo uległy całkowitemu zatłoczeniu w późniejszych okresach geologicznych.

Badania pyłów kosmicznych z okresu jurajskiego na ziemiach polskich będą kontynuowane w powiązaniu z poszukiwaniem podobnych śladów w innych kraterach. Nasi specjaliści przeprowadzą dalsze badania m. in. w Związku Radzieckim i USA. Wyjaśnienia wymaga kwestia czy koncentracja pyłów kosmicznych powstała w wyniku upadku wielkiego meteorytu, czy też zjawisko to było bardziej rozłożone w czasie. Ziemia mogła przez tysiące lat być nawiedzana przez drobnych meteorytów, które płonąc w atmosferze stopniowo zasypywały naszą planetę swoimi szczątkami, nie dając jednak efektów katastroficznych.



— „Ranga reformy blednie”, „minister traci pozycje” — głosiła plotka jeszcze przed kilkoma tygodniami. Teraz, po raz kolejny, rządowy raport o wdrażaniu przemian w gospodarce wraz z całym pakietem spraw dotyczących ekonomii stanął w Sejmie. W jakiej kondycji jest reforma i jej autorzy?

— UCZESTNICTWO w dyskusjach nad naszym raportem i praktyka funkcjonowania nowych mechanizmów zapewniło mi, że istnieje zbieżność poglądów zarówno co do osiągnięć, do niewatpliwych przemian, jak i ich słabych stron. Podobne są także wnioski, jakich korekt, w jaki sposób prowadzonych reforma wymaga. Obecna praktyka sejmowa, w której po zakończeniu wielostronnej i wnikliwej dyskusji w parlamencie (z cennymi uwagami rady społeczno-gospodarczej) płynące z niej wnioski ma dla reformy kapitalne znaczenie. Oto bowiem ubiegłoroczne decyzje sejmowe, które jednoznacznie określiły w jakich kierunkach modyfikować reformę, pomogły „dochować wierności” jej linii. Jeżeli w tym roku tak będzie, a wszystko na to wskazuje, to o przyszłości reformy możemy być spokojni.

— Nikt, lub prawie nikt, nie mówi, że reforma się nie sprawdzi, ale też oczywiście jest, że zostały na razie uruchomione tylko rezerwy proste...

— Zgoda. Zgoda też, że istnieje potrzeba przebudowy struktury produkcji, postępu technicznego, wyższej jakości. Zrobiliśmy jednak dopiero pierwsze kroki naprzód i z pewnością był to dla reformy mimo wszystko, łatwiejszy etap. Prawdziwe trudności są dopiero przed nią. Nie oczekujemy, że bez uruchomienia dodatkowych źródeł dynamika z ostat. nich dwóch lat się utrzyma. Czy zaś rozwiązania, które wybraliśmy, są skuteczne, pokaże

dopiero okres, w który już weszliśmy. Czas, gdy trzeba zmieni. niac rzeczywistość gospodarczą.

— Czyli znowu kolejne modyfikacje?

— Nie, nie. Raczej stabilizacja mechanizmów. Poza zapowiedzianym już zresztą wcześniej obostrzeniem w dziedzinie dopływu środków na wynagrodzenia. Podobnie ostre kryteria dotyczące będą tworzenia cen. Zresztą już okazało się, że zastawaliśmy chyba nie najgorsze narzędzia, skoro dynamika tegoroczna cen jest o 2-3 proc. niższa niż planowano. Zdajemy sobie też sprawę z konieczności doskonalenia rozwiązań sprzyjających postępowi technicznemu, rozwojowi myśli twórczej, innowacyjności.

— Jednak praktyka pokazuje, że nawet wtedy, gdy są nowe przepisy, skutecznie można je omijać, albo ich nie zauważać...

— Otóż właśnie. Prawo reformy stwarza tylko możliwości dla przedsiębiorczości. Istnieje jednak ogromny niedostatek tego rodzaju inicjatyw.

— Sądzi pan, że to ludzie sami wolą siedzieć z założonymi rękami? Że to nam wszystkim brak wyobraźni i aktywności?

— Przyznaję, że czasem mam takie wrażenie, szczególnie gdy korzyści płynące z ożywienia byłoby ewidentne. Ale oczywiście wiem, wiem, że upraszczam...

— Może więc nie tak optywiste, jakby się wydawało, są nowe profity?

## Rezerwy proste mamy za sobą...

# Dziecko porozumień sierpniowych

Rozmowa z min. Władysławem Baką, pełnomocnikiem rządu ds. reformy gospodarczej

— Nie sądzę. Idzie raczej o to, że bardzo trudno zmienić przyzwyczajenie i rutynę, przewyżając inercję, z którą toczy się żywot pracownicy. Szczególnie tam, gdzie się „urzęduje”. Panuje wciąż wśród nas niszcząca kultura przeciętności. Podobno, jak powiadają socjologowie, konserwatyzm to stała

siebioreczność, skoro od nich za to, że bardzo trudno zmienić przyzwyczajenie i rutynę, przewyżając inercję, z którą toczy się żywot pracownicy. Szczególnie tam, gdzie się „urzęduje”. Panuje wciąż wśród nas niszcząca kultura przeciętności. Podobno, jak powiadają socjologowie, konserwatyzm to stała

— A co, uważa pani że nie jest? Proszę zwrócić uwagę, że gdyby porównać wiele z zakładowych programów plac z wdrażania, też widać, że nie tak dawno broszura „Komu, ile, za co?” okazałoby się, że tak wówczas ostro krytykowane kryteria są dziś przez wiele załóg samodzielnie bez przysmusu przyjęte. Ba, uznane przez nie same za niezbedne.

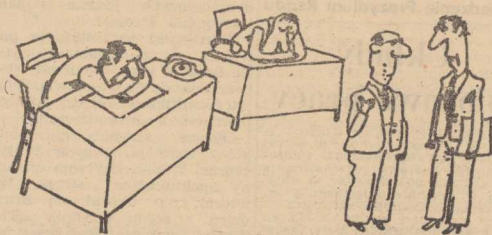
— Czyli może to jest sposób — pozwolić przedsiębiorstwom załogom samodzielnie decydować, co jest dla nich korzystne?

— Tak też robimy. W strategii wdrażania reformy gospodarczej bodaj czy nie najważniejszy jest czynnik gotowości, akceptacji społecznej. To, co dawniej byłoby może potraktowane jako zamach na prawa pracownice albo na reformę, dziś jest już tylko nabytą zdolnością do poddawania jej różnorodnym wczesnym ocenom. I popartej argumentami obronie, gdy to jest konieczne. Ale forsować na siłę? Nie wydaje mi się, że to też byłoby niepotrzebne. Szczególna dla obecnej przebudowy — po raz pierwszy w powojennej historii — reform w naszym kraju — jest równoczesna oddolna presja na przemiany i odgórna wola władzy. Presja społeczna woliwa na umacnianie woli odgórnej.

— Koncepcja założeń reformy zrodziła się przecież w wyniku porozumień sierpniowych. Cel wówczas wyznaczony nie zmienił się. To sposoby realizacji byłyby kontrowersyjne.

— Zgoda, ale tej dyskusji nikt nigdy nie zamknął. Myślę zresztą, że gdybyśmy tak w zyscy częściej uświadamiali sobie, że reforma jest dziełem „Sierpnia”, to może i ta dyskusja byłaby nieco łatwiejsza i o przedsiębiorczość, tak niezbędną reformie do życia, byłoby łatwiej.

Rozmawiała: Nina SCHWARZER



— Warunki pracy są u nas niezwykle ciężkie — nie ma nawet łóżek.

cecha człowieka. Być może, ale też przecież innym, również o czystym dążeniu, jest tworzyć cokolwiek jak najmniejszym wysiłkiem...

— A to źle?

— Nie. Wręcz przeciwnie, ale to narzuca aktywność, przynajmniej w dziedzinie bezpośrednio produkcyjnej. Nieco inaczej jest, gdy w grę wchodzi przepisy, struktury, scenariusze. Tu konserwatyzm trzyma się mocno.

— To przecież chyba pana nie dziwi? Nasuwa się raczej pytanie, skąd brać ludzi przed-

akcję wylaniania kadr. Owszem, potrzebny jest cały proces wychowania, kształtowania, brych, aktywnych fachowców. Jeszcze lepiej, gdy ten proces dokonuje się jawnie i demokratycznie. Obiektywizacja ocen pracowników, jasne kryteria — to są czynniki, które mogą dynamizować społeczeństwo i wylaniać kadrę zaradców innych swą przedsiębiorczością.

— Reforma — mówił pan nie tak dawno — przechodzi test społeczny. Miał pan wówczas na myśli zmiany w systemach wynagradzania. To miał być między innymi środek pobudzający aktywność?

# Gdy obywatel dochodzi praw konsumenckich

KLIENT, czy raczej konsument (ten zwrot zyskał sobie obywatelstwo chyba bez zastrzeżeń), potrzebuje ochrony na naszym ubogim rynku nie dlatego, że nie chroni go w dostatecznym stopniu nasz system prawny, lecz dlatego, że niestety, panuje u nas rynek producenta. Jeżeli już wiemy kto rządzi na naszym rynku, nie od rzeczy będzie, gdy zapoznam — mimo wszystko — przeciwnego konsumenta z tym jak funkcjonuje prawo konsumenta do poszanowania jego uprawnień na rynku. Prawa te nieraz dochodzone są przed sądem, stąd warto przytoczyć bogate w tym względzie orzecznictwo sądowe.

DLA PRZYPOMNIENIA podam kilka podstawowych aktów prawnych. Konsumenta, klienta czy nabywcę chroni przede wszystkim kodeks cywilny w części dotyczącej zobowiązań oraz ustawa o jakości wyrobów, usług, robót i obiektów budowlanych. Ta wspaniała w założeniu ustawa o jakości jest jednak w małym stopniu realizowana przez organy powołane do jej stosowania i przestrzegania, co jeszcze raz przypomina nam porzekadło, że prawo prawem, a życie życiem. Ważnym aktem prawnym zabezpieczającym interesy konsumenta jest uchwała nr 71 Rady Ministrów z 13 czerwca 1983 r. w sprawie ogólnych warunków gwarancyjnych dotyczących towarów trwałego użytku sprzedawanych przez jednostki handlu uspołecznionego. Są jeszcze inne pomniejszych przepisów regulujące te kwestie, ale zatrzymajmy się na wspomnianych uchwałach. Korzystnym w niej rozwiązaniem jest nałożenie na sprzedawcę obowiązku udzielenia nabywcy minimum informacji prawnej na temat przysługujących mu praw w razie nabycia towaru. Z tego względu sprzedawcy zostali zobowiązani do umieszczenia tekstu uchwały w każdym sklepie w miejscu dostępnym dla klientów, a nabywca może żądać okazania mu tekstu warunków gwarancyjnych, jeżeli sprzedano mu towar, na który udzielono gwarancji.

SPORY sądowe między klientem a handlem czy producentem wynikają najczęściej na tle nienależytego wykonania usług lub z tytułu gwarancji i reklam. Sporów tych jest mało pomimo niskiego poziomu usług, złej jakości towarów czy wzrostu częstotliwości wmiłnian towarów na nowy. Przykładowo w skali kraju w roku 1981 sądy zarejestrowały 5 351 spraw z uw. konsumentów jednakże już w dwa lata później do sądów wpłynęło

8 559 tego rodzaju spraw. Ta progresa — mówią niektórzy — jest wynikiem powstania Federacji Konsumentów. Oczywiście jest to żart, ale prawda jest, że szary obywatel coraz częściej staje do boku sądowego ze sprzedawcą, gwarantem czy producentem za to, że wzięto mu hubeł zamiast przedmiotu użytkowego.

Zdecydowanie przeważa roszczenia wmiłnane na tle wad sprzedanych samochodów produkcji krajowej oraz niewłaściwego wykonania usług głównie budowlanych i agrotechnicznych. Procesy związane z motorzactwem i agrotechnicznymi, skierowane przeciwko P.P. „Polmotor” z adresem w Warszawie, w sprawie wmiłnianych na tle wad sprzedanych „Fiatów 126 p”, „Syrenek”. Analiza tych sporów prowadzi do wniosku, że z rezultaty zostałyby żądanie nakazania wymiłnian niesprawno samochodu na

LEKTURA akt sądowych upoważnia do stwierdzenia, że producenci, jeżeli nie w sposób zamierzony, to w drodze przyjętej praktyki, zakładają, że wyprodukowane samochody muszą mieć usterki, z którymi winny uporać się stacie obsługa w ramach napraw gwarancyjnych. Przykładowo: w jednej ze spraw samochod. „Syrenek” w ciągu 8 miesięcy eksploatacji był przez 4 miesiące niesprawny a przebył 6 napraw, a w innej sprawie duży Fiat miał „tylko” 8 napraw gwarancyjnych. W wielu sprawach okresy napraw wynosiły po 6 miesięcy. Fakt, że naprawy budziły poważne zastrzeżenia, bo użyto wadliwych narzędzi do naprawy lub zdemontowano samochód.

Daje się zauważyć w oparciu o analizę tych spraw, że kupujący samochody rezygnują z poszukiwania ochrony swych interesów na podstawie przepisów o rekojmii. Po prostu rezygnują z możliwości odstąpienia od umowy lub obniżenia ceny (któ by to robił na tak ubogim rynku samochodowym). Klient zwykle zmierza do korzystania z uprawnień wynikających z gwarancji naprawy. Orzecznictwo sądowe w tych sprawach wypracowało szereg korzystnych dla Klientów zasad. Oto niektóre z nich: gwarant nie może chyba powoływać się na możliwość usunięcia wady jeżeli wielokrotne naprawy wad tych nie usunęły w razie konieczności wymiłnian samochodu, którego produkcję zarzestano, należy dostarczyć polaż zbilansowany parametrami do wadliwego nabywcy samochodu za wartości dewizowe uprawniony jest w razie odstąpienia od umowy do żądania zwrotu ceny również w tych wartościach itp.

Obecnie obowiązujący system cen wmiłn potrzebne do zmiany przepisów kodeksu cywilnego, który stanowi, że w razie odstąpienia od umowy z powodu wady rzeczy sprze danej strony powinny zwrócić sobie nawzajem otrzymane świadczenia. Właśnie wzrost cen sprawił, że w wypadku zwrotu wadliwego towaru nabywca jest wyraźnie pokrzywdzony, bo otrzymuje zwrot uściszonej ceny, z braku rewaloryzacji kwota z tego tytułu jest niższa od aktualnie obowiązujących cen. Jeżeli zaś nabywca zdecydował się na pobranie w zamian za wadliwy, niedobrego towaru nabywany jest o dopłatę ceny. Ta niekorzystna dla klientów sytuacja wymaga pilnego rozwiązania.

OBOWIAZUJĄCE ustawodawstwo, poza nielicznymi wyjątkami, wystarczająco chroni konsumenta, lecz on sam z uwagi na mnogość przepisów nie zna często przysługujących mu praw. Godzi się, będąc w nieświadomości prawnej, na pokrzywdzenie siebie, bo najczęściej jest zadowolony, że w ogóle poszukiwana rzecz kupił. Tymczasem prezentowane tu orzecznictwo sądów wskazuje na to, że mimo tych niedostatków rynkowych i okazywanej przez handlowców i producentów przewagi, ci ostatni w starciach na salach rozpraw zazwyczaj przegrywają. Czy z tego wyciągają wnioski, to już inna sprawa.

Andrzej CUBALA

## Prawo i ty

wolny od wad z uwagi na istnienie istotnej wady i niemożność, bądź nieskuteczności naprawy. Zdąsano też dodatkowe żądania, jak pokrycie strat wynikłych z przestoju pojazdu, zwrot opłat rejestracyjnych i ubezpieczeniowych.

WAŻNE jest to, że klient wygrał 99 proc. sporów, czyli dopiero w toku procesu obywatel uzyskał satysfakcję, co o tyle niepokoi, że przegrał fabryki państwowe samochodów, jak również państwowe — z reguły — jednostki handlowe i usługowe, z natury swej zobowiązane do właściwej obsługi Klientów. Jeśli chodzi o rodzaj wad, z powodów których nakazywano wymiłnianie samochodu lub istotnego elementu, to najczęściej dotyczyły wad nadwozia, a w szczególności objawów przedwczesnej korozji. Sądy w zasadzie przyjmowały, że prawidłowo wykonane nadwozie nie powinno wykazywać objawów korozji w warunkach bezgarażowego parkowania przed upływem 3 lat zwykłej eksploatacji. Sądy w swej praktyce przyjmują, że stwierdzona korozja podpowłokowa ujawniona w okresie gwarancji stanowi wadę nieusuwalną, uzasadniającą nakazanie wymiłnian bądź całego samochodu, bądź jego nadwozia. Inne wady uzasadniające wymiłnianie samochodu lub jego istotnej części to: wady silnika, układu hamulcowego, wibracja blach, usterki sprzęgła i tylnego mostu.



## Paskudna pogoda, czyli...

# JESIENNE SAMOPOCZUCIE

**GDY KTOŚ SPÓZNIĄ SIĘ**, nie wykonał terminowej pracy, kłóci się bez powodu z każdym, kto się nawinie — często i chętnie używa argumentu: „Wszystko przez tę paskudną pogodę”. Pogoda staje się uniwersalnym alibi na złe samopoczucie, rozdrażnienie, przygnębienie. Czy słusznie?



JESLI wierzyć Tacytowi w starożytności chorych transportowano w wysokie góry. By tam szybciej dochodzili do zdrowia. Wynikało to zresztą prawdopodobnie z przekonania, że bliższe sąsiedztwo bogów działa dobroczynnie i uzdrawiająco. Współcześni lekarze są zdania, że owe praktyki wpływały przede wszystkim z doświadczenia. Pobyt na znacznych wysokościach działa na organizm pobudzająco. Osoby zmęczone, wyczerpane, pod wpływem wysokogórskiego powietrza szybciej nabierają sprawności i ochoty do życia. W miarę wznoszenia bowiem wysokości, nasila się pole elektryczne. A silne pola mogą mieć bardzo korzystny wpływ na zdrowie. Poza tym rejonny wysokogórski charakterują się zmniejszonym ciśnieniem atmosferycznym, które również działa często korzystnie przy rozmaitych dolegliwościach. Nie

mówiąc już o wpływie czynników psychologicznych na samopoczucie, czyli po prostu podziwiania pięknego, górskiego krajobrazu.

TAK WIEC już starożytni Rzymianie dostrzegali wpływ klimatu i porody na nasze samopoczucie. Współczesne obserwacje tylko to potwierdzają. A więc wszelkie gry w przeziębienia, katar, nasilają się jesienią. O tej też porze roku zdecydowanie gorzej czują się cierpiący na wrzód żołądka, nie mówiąc o reumatyzmach. Najwięcej zaś zmian, których tłem jest pogoda, obserwuje się w układzie

krążenia oraz w samopoczuciu psychicznym. Udokumentowano na przykład statystycznie, że największy wzrost karetek pogotowia do kłopotów z sercem notuje się wraz ze zbliżaniem się frontu atmosferycznego.

NIE MOŻNA więc nie dostrzegać wpływu klimatu i pogody tego co dzieje się w atmosferze na nasze samopoczucie. Wprawdzie nie ma podobno takiej pogody, która by uczyniła zdrowo go człowieka chorym (a więc i takiej choroby, której przyczyną byłaby pogoda) ale niewiele jest też osób, na które pogoda nie działa. Ten sam czynnik wpływa często odmiennie na różnych ludzi. Np. gwałtowny spadek ciśnienia u jednej osoby może być przyczyną senności i osłabienia, u drugiej, pracującej nawet w tym samym pokoju, bólu głowy, podniecenia i podenerwania. Lekarze skłaniają się też do stwierdzeń, że nie tylko dorośli (kobiety częściej zresztą niż mężczyźni) ale i dzieci, nawet w okresie niemowlęcym, reagują na zmiany atmosferyczne. Dotyczy to osób albo nie całkowicie zdrowych w sensie fizycznym, albo niezbyt mocnych, jeśli chodzi o równowagę psychiczną. Głównie spośród nich rekrutują się **meteoropaci** — ludzie cierpiący na ciągłe jeszcze klinicznie nie wyodrębnione i przez medycynę nie rozszyfrowane choroby meteoropowe. W zasadzie bowiem każda choroba jest w jakimś stopniu zależna od pogody. Ale wykazano — w jakim, oraz zarządzenie tym wpływom, wykracza się poza możliwości współczesnej nauki. Możemy więc tylko nadal narzekać na paskudną pogodę...

Bożena WAWRZEWSKA

## Oglądając serial „Opisanie świata”

### Bestseller wieków średnich

MARCO POLO był postacią niezwykłą. W swojej epoce zadziwiał, wzbudzał gniew i niedowierzanie. Nie dziwnego. Żyjący w latach 1254—1324, więc niemal równieśnik Dantego, należał jeszcze do epoki średniowiecza. Przelom dokonywał się już, niedostrzegalnie dla współczesnych, lecz epoka Wielkich Wypraw miała rozpocząć się dopiero za dwa stulecia...

ŚWIAT ludzi średniowiecza ciasniejszy był niż wieki starożytne. Zmiana już w mrokach nieznajomości. Płaska i nieruchoma Ziemia zamieszkiwana przez kilka narodów. Surowy i bliźszy okolic Morza Śródziemnego. Dalei królowi się otworzyły o trzech nosach ocean umiesz słońca... A cały świat obiegał, jak wspanie, niezmierny ocean. Zeglarskie i kupcy opowiadali ożeniamy cuda o dalekich krajach, ale ich wspomnienia były niedokładne i nie spójne. Moje fantastyczne szesześciu różnic w sposobie życia obcych wiecej ich ciekawymi niż istotne podobieństwo losu wszystkich ludzi?

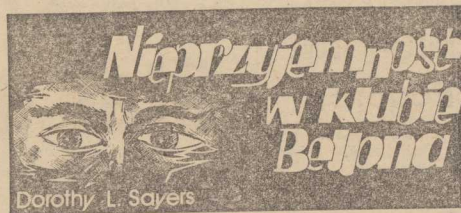
W TAKIEJ właśnie epoce przyszedł na świat Marco Polo. Jego rodzinną Wenecja żyła z morza i handlu. Ciekawość chłopca wystawiona była na wielką próbę. Toteż gdy z ojcem i stryjcem wyruszył w podróż do Dalekiej Wschód, spełniły się jego marzenia. Poznał nowe kraje, inne religie i obyczaje, inne języki. Zrozumiał, że ludzie jednak wszędzie są podobni. Dopiero w 1295 roku Marco wrócił do ojczyzny. Podczas wyprawy przeciw Genuńczykom (jako dowódca galery weneckiej) dostał się do nie-

woli. W więzieniu opowiedział swoje przygody towarzyszącej mu doli Rusticianusowi, który je spisał w narzeczu franko-italijskim. Oryginał nie dochował się pozostały jednak liczne tłumaczenia, z których najbardziej rozpowszechniony jest tekst opracowany przez Ramusiusa pt. „Księga Marca Polo, obywatela Wenecji zwanego Milione, gdzie opowiada się cuda świata tego” (wyd. 1559 r.). Liczne odpisy i streszczenia były powszechnie czytane i wywarły wielki wpływ zarówno na znajomość Azji, jak i rozbudzenie ciekawości świata. Jednym z czytelników książki był także Krzysztof Kolumb...

W dzisiejszych czasach „Opisanie świata” (tytuł pierwotny) nazwalibyśmy z pewnością bestsellerem. Mnóstwo się przerobki: tekstu, którym nadawano sensacyjne tytuły jak: „Milton”, „Księga skarbow”, „Kwiaty Wschodu” itp.

ZNAKOMITY serial telewizyjny słusznie przypominał nam pierwszego wielkiego podróżnika czasów nowożytnych, albowiem, jak kończy Rusticianus: „...nie było nigdy człowieka, ani chrześcijanina, ani Saracena, ani Tata, ani poganina, który by tyle świata zwiedził, jak to uczynił Imé Marco Polo — syn Imé Mikołaja Polo, szlachcic i sławetny obywatel miasta Wenecji”.

Lidia BŁASZCZYK



Przełożyła Zofia Zinsering

45

— Jaką zagadkę rozwiązuje pan teraz? — zapytała Sheila biorąc męża za słowo.

— Obecnie zajmuję się tą dziwną sprawą testamentu starożegenera — odparł Wimsey. — Murbles prosił o zbadanie, kto umarł pierwszy.

— O, i myśli pan, że naprawdę można to ustalić?

— Nie tracę nadziei. Ale to kwestia bardzo delikatna, może się sprowadzać dosłownie do sekunda. Przy okazji, Fentiman, czy był pan w palarni klubu Bellona rano w rocznicę zawieszenia broni?

— Ach, więc dlatęgo pan przyszedł. Czemu pan od razu nie mówił? Nie. Nie byłem. A co więcej, nic mi o tym nie wiadomo. Nie mam pojęcia, czemu ta irytująca stara wiedźma, ten babsztyl nie mógł zrobić przyzwoitego, sensownego testamentu, skoro już się do tego zabrał. I po co było zostawiać takie pliki pieniędzy staremu, kiedy nie ulegało wątpliwości, że lada chwila może odwalić kąt. A w razie gdyby umarł, oddawać wszystko tej Dorland, która nie może sobie do tego rościć najmniejszego prawa? Ta Dormer mogłaby być na tyle przyzwoita, żeby pomyśleć o Robercie i o nas.

— Biorąc pod uwagę, jaki niegrzeczny byłas dla niej i dla panny Dorland, dziwię się, George, że ci zostawiła te siedem tysięcy.

— Co to dla niej te siedem tysięcy? Tyle co banknot pięćdziesięciu dla przeciętnego śmiertelnika. Ja to nazywam złowagą. Pewnie, byłem dla niej niegrzeczny, ale tylko dlatego, żeby nie myślała, że podlizuje się do pieniędzy.

— Jakiś ty niekonsekwentny, George. Jeśli nie chciałeś pieniędzy, to czemu narzekaś, że ich nie dostajesz?

— Zawsze jest moja wina. Wiesz, że nie o to mi chodzi. Nie chciałem pieniędzy, ale ta Dorland wciąż dawła do zrozumienia, że chce, więc ją zbesztalem. Nic nie wiedziałem o tym przekleństwie spadku i nie chciałem wiedzieć. Mam na myśli tylko tyle, że jeśli naprawdę chciała coś zostawić Robertowi i mnie, mogła nam zapisać więcej niż po te marne siedem tysięcy na głowę.

— No, nie narzekał. Właśnie teraz ogromnie by się nam to przydało.

46

— Wiem. Przecież mówię. A tu głupia starucha robi taki idiotyczny testament, że nie mam pojęcia, czy dostanę pieniądze, czy nie. Nie mogę nawet położyć ręki na dwóch tysiącach starego. Muszę tu siedzieć i kręcić młynka palcami, gdy tymczasem Wimsey chodzi sobie z calówką i potulnym fotografem i ustala, czy mam prawo do pieniędzy mojego własnego dziadka!

— Wiem, że to potwornie irytujące, kochanie. Ale mam nadzieję, że się wkrótce wyjaśni. Byłoby bez znaczenia, gdyby nie Douglas MacStewart.

— Kto to taki? — zapytał Wimsey z nagłym ożywieniem. — Sądząc z nazwiska, członek jednej z naszych starych szkockich rodzin. Chyba coś o nim słyszałem. Czy nie taki usłużny, pomocny facet z bogatym przyjacielem w City?

— Niesłychanie usłużny — przyznała Sheila ponuro. — Wprost narzucający. On...

— Zamknij się, Sheila — przerwał jej mąż opryskliwie, — Lord Peter nie jest ciekaw wszystkich naszych domowych brudów.

— Ponieważ znam Dougala — rzekł Wimsey — pewnie mógłbym je odgadnąć. Jakiś czas temu nasz przyjaciel MacStewart zechciał zaferować państwu pomoc. Przyjąłście skromną kwotę... ile?

— Pięciuset funtów — odparła Sheila.

— Pięciuset. Okazało się jednak, że gotówka jest trzydziestą, a reszta to skromne honorarium dla jego przyjaciela z City, który tak ufnie udzielił pożyczki bez zabezpieczenia. Kiedy to było?

— Trzy lata temu, kiedy otworzyłam tę herbaciarnię w Kensingtonie.

— No tak. A kiedy nie mogli państwo spłacać tych sześćdziesięciu procent miesięcznie, czy ile tam chciał, z uwagi na zastój w interesach, przyjaciel z City okazał się na tyle usłużny, że choć było to dla niego wiecej niedopodane, dopisał odsetki do kapitału, i tak dalej. Znam MacStewartowskie metody. Ile żąda teraz w sumie, Fentiman, pytam z prostej ciekawości.

— Tysiąc pięćset do trzydziestego — warknął George — jeśli musi pan usiedzieć.

— Przestrzegalam George'a... — wyrwała się niemądrze Sheila.

— Och, ty zawsze wszystko wiesz najlepiej. Tak czy siak, to był twój herbaciany interes. Mówiłem ci, że to nie przyniesie pieniędzy, kobietom jednak zawsze się zdaje, że dziś same potrafią gospodarować.

— Wiem, George. Ale to odsetki MacStewartowa pochłonęły cały zysk. Chciałam przecież, żebyś pożyczyl pieniądze od lady Dormer.

— A ja nie chciałem i koniec. Mówiłem ci wtedy.

— Niech pan słucha — rzekł Wimsey. — Niezależnie od obrotu sprawy i tak będzie pan miał tysiąc pięset dla MacStewartowa. Jeśli general Fentiman umarł wcześniej niż jego siostra, dostanie pan siedem tysięcy; jeśli umarł później, na mocy testamentu przypadają panu jego dwa tysiące. Poza tym pański brat na pewno jakoś rozsądnie podzielił się pieniędzmi z reszty spadkowej. Czym się tu martwić?

(cdn)

## Polonica kulturalne

◆ W ISTAMBULE, w domu, gdzie w 1855 r. zmarł Adam Mickiewicz, otwarto muzeum poety; ekspozycje przygotowano wespół z staraniem Muzeum Islamskiego w Istambule oraz Muzeum Literatury w Warszawie.

◆ ZALICZANO do zwolowych scen Gruzji teatru Mardżaniszwilli w Tbilisi wystawił „Kartotekę” Tadeusza Różewicza, w reżyserii Bogdana Husakow. Spektakl wzbudził duże zainteresowanie widzów i użnawie krytyki.

◆ SEZON muzyczny w Genewie rozpoczęło wykonanie „Pasji wg św. Łukasza” Krzysztofa Pendereckiego, która pod dyktando kompozytora zaprezentowali krakowski orkiestra PRITV, chór Filharmonii Narodowej i Krakowski zespół solistów: Jadwiga Gałulanka, Andrzej Hiolski i Boris Carmelli, zaś recytował Edward Lubaszko.

◆ OK. 2200 tytułów reprezentujących 53 wydawnictwa pokazała „Ars Polona” na Międzynarodowych Targach Książki we Frankfurcie nad Menem; efektem udziału w targach jest m. in. kilkanaście umów koedycyjnych z firmami angielskimi, holenderskimi i RFN dotyczących literatury naukowej.

◆ W VEVEY (Szwajcaria) zorganizowano wystawę poświęconą pamięci Ignacego Paderewskiego, który był honorowym obywatelem tego miasta.











— JAK mam się do Pana zwracać: panie prezesie czy raczej doktorze? Jest Pan wszak z wykształcenia lekarzem, przez wiele lat pracował Pan jako inżynier, a teraz stanął na czele lekarskiej spółdzielni — zwracam się do Stanisława Nowaka, urzędującego w „Medicusie” przy pl. Zwycięstwa.

Jestem zdecydowanie bardziej przywiązany do swego za wodu niż do urzędu. Wymogi re gulaminowe są jednak takie, że póki jestem prezesem, nie mogę prowadzić praktyki lekarskiej.

— Codziennie w „Medicusie” duży tłok. Dlaczego ludzie tak chętnie korzystają z usług spółdzielni?

— Każdego dnia przewijają się blisko 1000 osób. Pustki panują tylko w robocze soboty. Jakoś ludzie mniej myślą wówczas o zdrowiu. A przychodzą może dlatego że bez większych komplikacji mogą się tu dostać do wbitnych specjalistów, nawet z tytułami profesorskimi. To daje pacjentowi jakiś komfort.



# Tłok po zdrowie

## Rozmawiamy z prezesem „Medicusa” dr. St. Nowakiem

— Wizyta u lekarza z I stopniem specjalizacji kosztuje u was 120 zł, z II st. — 180 zł, u ordynatora — 240 zł, docenta — 330 zł, a u profesora — 420 zł. To nie jest mało...

— Posiadamy jeden z najniższych cenników spółdzielczych usług medycznych w Polsce. W sumie za wizytę u lekarza płaci się przeciętnie mniej niż za wizytę u fryzjera! Dopłacamy do funkcjonowania rentgena. Za 9 mie sięcy br. deficyt ten urosł do 486 tys. zł. Działalność tę w rezultacie finansują lekarze innych specjalności. To nie jest prawidłowe, wystąpiły o wzrost opłat przy wykonywaniu zdjęć rentgenowskich o koszt materia łów (jednostkowo od 20 do 116 zł).

— Nadal trudno jednak dostać się nawet w „Medicusie” do ortopedy, kardiologa czy niektórych ginekologów...

— To prawda. Pozyskałmy dzięki dobrej współpracy z dyrekcją Wojewódzkiego ZOZ, zna komitych, cieszących się sławą w Szczecinie i w kraju specjalistów (prof. Żuka — ortopedia, doc. Marlicza — gastrologia, dra Wetoszka — medycyna manualna). Wielu chorych upiera się przy określonych nazwiskach — stąd i tłok. Za 2 lata nastąpi

jednak „rozgłoszenie”. Na cele medycyny spółdzielczej otrzymamy bowiem parter budynku wznoszonego przy al. Boh. Warszawy. Tam przeniesiemy całą pediatrię, internę i kardiologię. Tamże zlokalizujemy również mini-laboratorium.

— „Medicus”, w gmachu przy pl. Zwycięstwa funkcjonuje od roku 1974. Miała to być siedziba docelowa, tymczasem nadal istnieje coś w rodzaju filii...

— Obecnie zatrudniamy tu 200 lekarzy różnych specjalności oraz 34 stomatologów. Kiedys były tylko gabinety przy ul. Armii Czerwonej, teraz są i tam, i na pl. Zwycięstwa, i przy al. Jedności Narodowej (reumatologia, neurologia, psychiatria) w wojewódzkim spółdzielczym ośrodku medycznym świadczymy w Starogardzie, Goleniowie i Gryficach. Nadal też bardzo wielu pacjentów z województwa przyjeżdża po poradę właśnie do Szczecina.

— Nowością jedną z ostatnich jest stworzenie mini-poradni okulistycznej oraz gabinetu medycyny manualnej (ręczne nastawianie kręgosłupa).

— Co do stomatologii. Kiedy zaczniecie stosować wstawianie brakujących zębów na zasadzie przeszczepów?

— To jeszcze melodia przyszłości. Na razie wszystkim najbardziej proponujemy leczenie stomatologiczne w ogólnym znieczuleniu. Pacjent przychodzi, zasypia, a kiedy się obudzi ma zęby poplombowane bez bólu. To się podoba szczególnie młodzieży, Nasi stomatolodzy zakładają także trwałe piomby przybierające kolor szkliwa. Na życzenie pacjentów wstawiają zęby porcelanowe, a nie z tworzywa sztucznego (wspaniały efekt estetyczny), leczą wady zgryzu u dzieci.

— Wielu pacjentów żali się, że nie może zarejestrować się telefonicznie, lecz trzeba przyjść osobiście. To spory mankament.

— Zdaję sobie z tego sprawę, ale mało da się tu zmienić. Za duży u nas tłok. Niektórzy zajmują kolejki już o godz. 5 rano i oni muszą mieć pierwszeństwo. Po godz. 10 jednak jeśli zostają numerki, rejestrujemy w pierwszym rzędzie chorych z terenu województwa. Są dzie, że tak jest sprawiwdiwi.

— Dziękujemy za rozmowę.  
Rozm. Danuta WYSOCKA  
Fot. Zb. JODKOWSKI

Zdawało się, że technologia nie taka...

# Z powodu kradzieży - kłopoty z produkcją

DZIŚ guziki, zatraski, nici, zamki błyskawiczne i inne dodatki pasmanteryjne to atrakcyjny towar rynkowy na którym można nieźle zarobić. Do takiego wniosku doszła Zofia K., zatrudniona jako szwaczka w Spółdzielni Pracy „Trykot”. Gdy pani Zofia dzień w dzień wynosiła owe dodatki pasman-

teryjne za portiernię firmy — tam głowiono się, co robić bo stale brakuje guzików, nici itd.

Sprawa była o tyle kłopotliwa, iż dodatki pochodziły od za granicznego kontrahenta (z Berlina Zachodniego), który oczekiwał na gotowe wyroby z powierzonego „Trykotowi” materiału. Jakoś nikomu nie przychodziło do głowy, że guziki etc. są po prostu kradzione. Dumano nad „mało oszczędna technologia” i innymi zawiłościami produkcyjnymi.

## Sesja naukowa

STARANIEM Powarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza Klubu Naukowo-Czytelnickiego i dwukrotnej Zespołu Szkół Ekonomicznych nr 2 im. S. Staszica od 25 do 26 bm. odbędzie się w Szczecinie sesja naukowa na temat „150 lat arcydzieł literatury polskiego romantyzmu”. Wykłady poprowadzą pracownicy Uniwersytetu Warszawskiego m. in. prof. dr hab. Zbigniew Sudolski i doc. dr hab. Stanisław Makowski.

Tymczasem w prywatnym sklepie berlińskim „Olga” przy ul. Krasińskiego milijanci zdybali na gorącym uczynku właśnie Zofię K., sprzedającą kolejną „dostawę” ukradzionych w „Trykocie” dodatków pasmanteryjnych. Właścicielka sklepu i zarazem prywatnej szwalni nie ukrywała, iż kupiła od Zofii K. towar za około 118 tys. złotych. Część wyniesionych z „Trykotu” przedmiotów odzyskano, a Zofię K. aresztowano. Wraz z nią odpowiedzialną będzie przed sądem właścicielka prywatnej pracowni bieliźniarskiej i sklepu.

## Notatnik szczeciński

♦ KLUB „Kierunki” przy ul. Mariackiej 6/8 zaprasza dziś o godz. 18 na spotkanie z red. Janem Zdzarskim, który podzieli się wrażeniami z ostatnich diegrymek Jana Pawła II. Wstąpienie wolny.

Organizatorzy zapraszają polonistów klasy maturalnej studentów WSP i wszystkich zainteresowanych tematem do auli Zespołu Szkół Ekonomicznych nr 2 przy al. 3 Maja 1a. Początek obrad o godz. 10.

Wykazano Wraz z nią odpowiedzialną będzie przed sądem właścicielka prywatnej pracowni bieliźniarskiej i sklepu.

Pikantniej sprawie dodaje fakt, iż o kradzieżach w „Trykocie” dowiedziano się tam dopiero od MO. (Wj)

## Jutro w „Markecie”

Tymczasem w prywatnym sklepie berlińskim „Olga” przy ul. Krasińskiego milijanci zdybali na gorącym uczynku właśnie Zofię K., sprzedającą kolejną „dostawę” ukradzionych w „Trykocie” dodatków pasmanteryjnych. Właścicielka sklepu i zarazem prywatnej szwalni nie ukrywała, iż kupiła od Zofii K. towar za około 118 tys. złotych. Część wyniesionych z „Trykotu” przedmiotów odzyskano, a Zofię K. aresztowano. Wraz z nią odpowiedzialną będzie przed sądem właścicielka prywatnej pracowni bieliźniarskiej i sklepu.

Pikantniej sprawie dodaje fakt, iż o kradzieżach w „Trykocie” dowiedziano się tam dopiero od MO. (Wj)

## Szczecin w XIX w.

JUTRO 24 bm. o godz. 18 w siedzibie Klubu SM Srodmieście „Markeci” przewidziano kolejny wieczór angielski. Gościem imprezy będzie tym razem dr. Włodzimierz Stepiński reprezentujący Szczecińską Pracownię Instytutu Historii P.A.N. Temat spotkania: obelgowe historie, rozwój przetrzebzenia budownictwa Szczecina w XIX i na początku XX wieku. Słuchaczom zamierzono wnieść do sali stare, często niedo niedo publikowane zdjęcia i mapy. Część z tych materiałów udostępni na zostanie dzięki uprzejmości Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Szczecinie.

Dodatkowe informacje — nr tel. 23-27-81. (d)

## Znaleziono

W REDAKCJI Kuriera” dok nr 66 odebrać można znalezione dokumenty Piotra Dobroszowskiego Stanisława Jacka i Michała Kaczorowskiego Andrzeja Kotarskiego i Majoratw Chmielewskiego.

20 bm. na ul. 3 Maja znaleziono harmonie Wiadomości tel. 452-56 w godz. 16-19.

Przybłąkał się chart rosyjski. Wia domość ul. 24koła nr 443 o godz. 16.

3 bm. przybłąkał się czarny pies podobny do faniikka. Wiadomość tel. 523-754.

## Cyrkowe atrakcje dla wszystkich

# Miś na... koniu

KU UCIESZE widzów (a i wielu rodziców) możemy podziwiać występy artystów cyrku „Arlekin” w programie widowiskowym, zobaczący do słownictwa to wszystko, co ze szlaka areny nam się kojarzy.

ARTYŚCI z Polski i NRD prezentują bowiem numisy akrobacyjne na linie rowerach żonolere umiętności treserskie. Z niewiatalnym ciepłym i swobodnym przelaniem widowni spotyka się zabawne wydołki maluch miejsc. Grupa akrobatów z NRD zadziwia natomiast biegłością w ewoluacjach na linie i na „desce” zaś czerzech komików (a wśród nich — jedyna dama) wypełnia luki między poszczególnymi numerami sprawiając ze słuszy program toczy się nieopierwanie w do brzm. temle.

Najbardziej w szluzie cyrkowej podlaga nas zawsze tresura dzikich zwierząt. W „Arlekinie” występują niedźwiedzie, lwy, berberki i dwa węże nie wspominając o koniach oraz osach. Nie wiadomo jednak dlaczego nie zaprezentowano publiczności nrsyrum num. które zostały już zareklamowane na afiszach.

Niewatpiliwym „gwóźdźem” programu jest galop niedźwiedzia na koniu. Drugie mocne wyzwanie na arenie to popis fakira. Artysta ten skacze bosą po tłuczonym szkłe, opuszcza się weźmami polka ożeń, a także — co fest zawsze najbardziej widowiskowe — wywuszcza z ust blisko 2-metrowej długości ominię.

W sumie program Zoo-Cyru „Arlekin” warto obejrzeć zwłaszcza w towarzystwie dzieci, które przez pełne 3 godzinny śledzą, co co dzieje się na arenie z zapartym totem.

(mori)

## Komunikat WPKM

Z POWODU zamknięcia dla ruchu kołowego ul. Orzeszkowej w dniach od 24 do 28 bm. autobusy linii nr 51 i 71 będą jeździły ul. Naruszewicza. Przystanek tych linii znajdujący się na ul. Orzeszkowej zostaje przeniesiony przez skrzyżowanie z ul. Naruszewicza.

## Potrzebna od dawna

STARSI szczecinianie pamiętają zapewne mroźące krew w zylach, opowieści o „nocnym życiu” Cmentarza Centralnego przy ul. Ku Słońcu, ongiś siedlisku różnego autoramentu sportowych meków. Z czasem, wskutek działań MO polikwidowano cmentarne bandy i meliny. Dziś, choć cmentarz nadal nie jest oazą spokoju, nie notuje się tam przestępstw zagrożających życiu, czy też przy padków napaści na odwiedzających.

Obecnie problemem numer jeden są natomiast kradzieże. Zjawisko to ostatnio, niestety, wykazuje tendencję wzrostową. Sprzyja temu ogromny obszar miejsca wiecznego spoczynku, (szczeciński Cmentarz Centralny jest jednym z największych w Europie), a także brak odpowiedniego nadzoru ze strony

gospodarza — Przedsiębiorstwa Zieleni Miejskiej.

STARSZY sierżant sztabowy — Marian Danusewicz z III Komisariatu USW dzieli się też krądcieżą mienia swego działania Cmentarz Centralny) stwierdza iż do najeź-

scielę popełnianych tam przestępstw należy kradzieże marmurowych i granitowych tzw. głowic, które wymontowuje się z nagrobków. Operacja taka wymaga czasu, pewnych umiejętności oraz jakiegoś środka transportu (przynajmniej wózka, którym można by te elementy wywieźć w celu ich dalszej obróbki — orzeszliwienia i wyzawerowania nowych napisów). Często zdarza się też kradzież mienia osób odwiedzających groby swych bliskich. Dotyczy to z reguły kobiet a scenariusz zgłaszanych przestępstw jest typowy. Panie po-

chlonie porządkowaniem grobów nie zwracają uwagi na otóżone na bok torebki. Przestępca zjawia się nieczym ciał chwyta interesujące go przedmiot i ucieka. A potem szukaj w domu.

Na coś w tych przypadkach okazuje sama czyni złodzieja.

INNE cmentarne przestępstwa to kradzieże kwiatów i innych elementów przyozdobionych do montażu i wykończonych, które zmontowanych z konieczności w przyrządach chowania zmarłych w grobach rodzinnych. Kiedy ponowne ustawienie pomnika wymaga osadzenia się ziemi, Ostatnio tego z amatorskim dozwolony właściciel notabene koncesjonowany i a c h o w i e c skradł leżące elementy rozmontowanego pomnika i wykończonych, które zmontowanych z konieczności w przyrządach chowania zmarłych w grobach rodzinnych. Nie on pierwszy zreszta będzie odpowiadał przed sądem za tego rodzaju przestępstwo. Dzielnicy M. Danusewicz wspomina też m. in. o ujętym sprawcy kradzieży kilku tysięcy kwiatów o osobniku, który złościwie niszczył i beczelnie gro-

by, o mniejszych i większych wykrytych przestępstwach m. in. rozkopywaniu mogił w poszukiwaniu kosztowności.

NIESTETY, nie wszystkie cmentarne hieny trafiają przed oblicze Temidy. Milicja, mimo swoich akcji, nie jest w stanie przy każdej kwaterze postawić funkcjonariusza. A poza tym gospodarz cmentarza — Przedsiębiorstwo Zieleni Miejskiej —

mało... Niedostateczny jest nadzór ze strony administracji cmentarza nad zatrudnionymi tam pracownikami oraz kamieniarzami, pod których często podszycują się amatorzy, tzw. fuchy.

Czas najwyższy by sprawę potraktowano poważnie. Najskuteczniejszym wyjściem z sytuacji wydaje się być powołanie Straży Ochrony Cmentarza, przeprowadzającej stałe dzienne i nocne kontrole. Ludzie ci powinni mieć określone uprawnienia i wyposażenie. Wyjaśnić należy też wyraźnie status osób handlujących pod cmentarzem kwiatami i zniczami. Dotychczas prowadzony on jest z reguły nielegalnie i nieznane są źródła pochodzenia towaru.

(js)